

Dorota Gellner **"Pastereczka"**

Patrzcie! Jestem pastereczką!
Patrzcie! Bawię się owieczką!
Na wstążeczke tę owieczkę
biorę z sobą na wycieczkę.
O! Dzwoneczek złoty mam,
Zaraz go owieczce dam.
I gdy zacznie biec owieczka,
będzie słyhać dźwięk dzwoneczka!

Już biegniemy! Ja z owieczką!
W nosy świeci nam słońeczko,
brylantowa błyszczy rzeczka...
W rzeczce druga jest owieczka!
Dzwoni dzwonkiem, okiem mruga...
To ta sama! A nie druga!
W wodzie widać jak w lusterku
złoty dzwonek i futerko.

Znów biegniemy! Ja i ona!
Trawa strasznie jest zielona.
Usiądziemy więc w tej trawie,
ja z motylem na rękawie,
a owieczka c czym? Z kwiatami!
Patrzcie ma je za uszami!
Teraz jemy. Ja z owieczką.
Ona trawę, ja ciasteczko.

Żuk mi usiadł na kolanie,
myśli, że też coś dostanie.
Oj! Zachodzi już słońeczko!
Więc wracamy! Ja z owieczką!
- Do widzenia! - rzeczka szepcze,
zając nam po piętach drecze
i pogania nas! I gada:
- Szybciej! bo już zmrok zapada!

Nagle... ucichł dźwięk dzwoneczka!
Gdzie jest zając? Gdzie owieczka?
To nie łąka! To łóżecko!
Już nie jestem pastereczką...